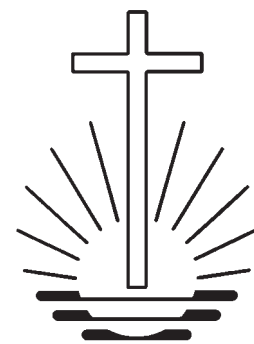


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





Ufaj Bogu!

W Psalmach częstokroć występują frazy, które świadczą o tym, że Psalmiście nie wiodło się dobrze. Miał wielkie zmartwienia, był zasmucony i zwracał się do Boga słowami: „Dlaczego zapomniałeś o mnie? Dlaczego posepny chodzę, [...] Gdy mnie lżą wrogowie moi, mówiąc do mnie co dzień: Gdzie jest Bóg twój?”. W kolejnym wersecie jednakże Psalmista udziela odpowiedzi samemu sobie: „Czemu rozpaczasz, duszo moja, i czemu drżysz we mnie? Ufaj Bogu, gdyż jeszcze słać go będę: On jest zbawieniem moim i Bogiem moim!”.

Wielu wierzących przeżywa podobne sytuacje. Nie wiedzie się im dobrze, doświadczają niesprawiedliwości, muszą przechodzić próby oraz znosić cierpienia i choroby. W takich momentach już możemy sobie zadawać pytanie: „Miły Boże, dlaczego właściwie o mnie zapomniałeś? Co ja zrobiłem źle? Gdzie jesteś?”. Ludzie, wśród których żyjemy, a którzy być może są nam nawet bliscy, mówią: „Gdzie jest teraz twój Bóg? Co masz z tego, że jesteś wierzący?”. Duch Boży jednak daje nam odpowiedź: „Ufaj Bogu”.

Ufać Bogu oznacza wytrwale wierzyć w to, że Bóg pomoże. Wbrew wszystkiemu czego się doświadcza, co przeżywa i co widzi, zachowuje się wiarę i przekonanie: Bóg pomoże! To jest ufność do Boga.

Pan Jezus przeżywał podobne sytuacje. Gdy uczniom zapowiadał swoją śmierć na krzyżu i im wyjaśniał, co nastąpi, to coraz bardziej stawało się dla Niego jako człowieka jasne, co Go czeka, bowiem Jezus Chrystus jest zarazem prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem. Pan Jezus

powiedział: „Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojczy, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojczy, uwielbij imię swoje!”. W słowach tych można odczuć potęgę ciężaru, która w tamtej chwili spoczywała na Jezusie Chrystusie. Wówczas odezwał się głos z nieba: „I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię”.

Gdy jesteśmy głęboko zasmuceni, czy to z powodu licznych trudności, niesprawiedliwości, cierpienia, bólu, czy z powodu tego wszystkiego, co musimy przechodzić, to naszą pierwszą myślą jest: „Panie, pomóż mi, wybaw mnie z tej sytuacji!”. Gdy zaś pomoc nie nadchodzi, to jesteśmy jeszcze bardziej smutni. A wtedy budzi się pytanie: „Co mam na to powiedzieć?”. Spójrzmy na Jezusa. Pan w tym momencie koncentrował się na swoim celu i stwierdził, że przyszedł po to, aby to przeżyć. Zatem i w najgłębszej niedoli zawsze zadajmy sobie pytanie: „Co jest moim celem? Czego chcę? Jakie jest moje zadanie? Dlaczego jestem dzieckiem Bożym?”. Wówczas wzbudzi się odpowiedź: „Ja chcę do Ojca, ja chcę wejść do wiecznej wspólnoty z Bogiem. Po to jestem. Po to żyję. W jakim celu jestem chrześcijaninem? Aby składać świadectwo całemu światu oraz pokazać i udowodnić, że akurat w takich sytuacjach pozostaję wierny Panu i chcę Go naśladować. Sednem, sensem oraz celem naszego bycia chrześcijaninem jest także w złych sytuacjach pozostanie posłusznym Bogu, naśladowanie Pana i koncentrowanie się na naszym celu wiary: Chcę do domu, chcę do Ojca, chcę mieć wieczną społeczność z Panem Jezusem.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)

Koncert w audytorium Maximum uniwersytetu bochumskiego w sobotę 22 lutego 2014 roku



Główny Apostoł Jean-Luc Schneider w niedzielę 23 lutego 2014 roku w Dortmundzie, w Niemczech, powołał apostoła okręgowego pomocniczego Rainera Storcka (56 l.) na urząd apostoła okręgowego.

Wcześniej przeniósł w stan spoczynku apostoła okręgowego Armina Brinkmanna (65 l.), po 31 latach sprawowania urzędu apostołskiego, w tym dziewięciu lat urzędu apostoła okręgowego.

Główny Apostoł w Dortmundzie

Rainer Storck jest siódmym apostołem okręgowym, prowadzącym Kościół terytorialny Nadrenia Północna-Westfalia w Niemczech od momentu jego utworzenia w 1955 roku poprzez połączenie dwóch okręgów apostołskich: Nadrenii i Westfalii. Główny Apostoł uroczystie pożegnał przechodzącego w stan spoczynku apostoła okręgowego Armina Brinkmanna, nazywając go „posłańcem Pana”, przy czym stwierdził, że świadomość posłannictwa sprawiła u niego głębokie zaufanie do Boga: „Szedłeś wszędzie, dokąd Bóg cię posyłał i wówczas przeżywałeś Pana. Czyniłeś to z głęboką pokorą. Zawsze byłeś świadomy, że zwycięstwo pochodzi od Pana”.

Następca, apostoł Storck, w październiku 2012 roku otrzymał upoważnienie do służenia jako apostoł okręgowy pomoc-

niczy i od tamtej chwili ściśle współpracował z apostołem okręgowym Brinkmannem. Główny Apostoł, ustanawiając go teraz apostołem okręgowym, scharakteryzował go słowami: „Jesteś mężem pełnym miłości. Będziemy się modlili o to, aby ta miłość wzrastała, żebyś w swoim wielkim obszarze działania, obejmującym różne kraje, mógł jednakowo miłować wiernych”.

W nabożeństwie, które odbyło się w Westfalenhallen, uczestniczyło ponad 1950 wiernych. Dzięki transmisji satelitarnej w uroczystości uczestniczyło również ponad 31000 wiernych z Nadrenii Północnej-Westfalii w Niemczech oraz z krajów z Europy i Afryki obsługiwanych duszpastersko przez ten Kościół terytorialny. Poza tym kazania Głównego Apostoła słuchało drogą telefoniczną i internetową ponad 1100 chorych.

„...albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków”.

– Ew. Mateusza 6, z 13 –



Mili bracia i siostry, przeżywamy dzisiaj razem szczególną niedzielę. Wasz apostoł okręgowy przejdzie w stan spoczynku i zostanie ustanowiony nowy apostoł okręgowy. To daje nam okazję do spojrzenia wstecz, ale także i w przyszłość. Cóż można powiedzieć? Ujmę to w ten sposób: Jeśli chodzi o przeszłość, to wielbimy Boga i dziękujemy jego słudze. Sądzę, że to piękne résumé. Jeśli chodzi o przyszłość, to powiem prosto: Ufamy Bogu i będziemy dalej pracowali i zmierzali do przodu z nowym apostołem okręgowym.

Dzisiejsza niedziela również ma nas przygotować na nabożeństwo dla zmarłych. Wzbudzają się przy tym szczególne myśli i sądę, że jesteśmy zgodni, iż tego przygotowania potrzebujemy, zwłaszcza wobec wszelkich wyzwań naszego życia powszedniego. To nabo-

żeństwo jest też szczególne z tego powodu, że jest to nabożeństwo dla ciebie, mój bracie, moja siostro i też dla mnie. Świadomy jestem, że wciąż na nowo potrzebujemy szczególnego przeżycia z Bogiem, żeby zostać pocieszonym, wzmocnionym i zmotywowanym.

Jeżeli wszystko zbierzemy: Przeniesienie w stan spoczynku, ordynację, przygotowanie na nabożeństwo dla zmarłych, pocieszenie, wzmocnienie i motywację dla każdego dziecka Bożego i każdej duszy uczestniczącej w nabożeństwie, to nie jest proste znalezienie właściwego słowa biblijnego.

W ostatnim czasie wiele zajmowałem się przeznaczeniem Kościoła Chrystusa. Kościół ma przeznaczenie: Przekazywać ludziom zbawienie. Kościół ma też dalsze przeznaczenie: Sławić Boga i Jego wielbić. Zgromadzamy się, aby wielbić i sławić Boga oraz do Niego

się modlić. Pod wpływem tych myśli zwróciłem uwagę na nasze słowo biblijne nabożeństwa i oto pasuje ono zarówno do przejścia w stan spoczynku i ordynacji apostoła okręgowego, jak i do przygotowania się na nabożeństwo dla zmarłych oraz do naszego osobistego wzmocnienia i zbudowania.

Zbór, który wielbi Boga i do Niego się modli, posiada siły przyciągające też dusze z tamtego świata. Kiedy patrzymy w przeszłość, to mamy wiele powodów do wielbienia i chwaleń Boga. Gdy zaś Bogu dziękujemy i do Niego się modlimy, wtedy wzmacnia to nasze zaufanie na przyszłość.

Słowo biblijne, które jest podstawą tego nabożeństwa, dobrze znamy, ponieważ jest zakończeniem modlitwy „Ojcze nasz”: „...albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków”. Zdanie rozpoczyna się słowem



„albowiem”. Dlaczego? To należy rozpatrywać w kontekście wcześniejszej prośby: „...*ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwala na wieki wieków*”.

Przypominam o kuszeniu Jezusa na pustyni. Diabeł przyszedł do Pana i pokazał mu wszystkie królestwa świata, przy czym powiedział: „*Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcesz. Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie*”. (Ew. Łukasza 4, 6. 7) Można powiedzieć, że to była auto-prezentacja diabła. To jest prawda. To też odczuwamy i wciąż na nowo przeżywamy, że diabeł rządzi tym światem oraz że jego postanowienia wciąż obowiązują na tym świecie. Świat rządzony jest mocą złego; czy to jest moc duchowa, czy jakakolwiek. Można też odczuwać, że diabeł daje wspaniałości tego

świata komu chce. Jeszcze nigdy nie było tyle nierówności na świecie, jak dziś. Nierówność między narodami, między ludźmi. Na świecie jest wiele niesprawiedliwości, a diabeł rzeczywiście daje wspaniałości tego świata komu chce.

Dlatego że mamy inne wyobrażenia, że mamy inne prawo, a mianowicie prawo Boże, to cierpimy z powodu tego, że istnieje tyle niesprawiedliwości i tyle nierówności, że istnieje tyle nieprawości, że istnieje tyle przemocy, że pieniądź zdobył taką moc i władzę. Wszystko to nam dokucza. Stąd też prośba do Pana: „...*ale nas zbaw ode złego*”. Zaglądając do naszego serca także zauważamy, że diabeł również tam wykazuje swoją

moc i ponownie budzi się prośba: „...*ale nas zbaw ode złego*”. W ślad za tym Kościół w jedności wyznaje wiarę i wielbi Boga słowami: „...*albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwala na wieki wieków*”.

Psalmista mówi: „*Zaiste, wiem, że wielki jest Pan, [...] Pan czyni wszystko, co zechce, na niebie i na ziemi*”. (Psalm 135, 5. 6) To zdanie chciałbym na dzisiejszym nabożeństwie głęboko wpisać do naszych serc: Tak, Bóg jest wielki. Co chce, to czyni.

Czego chce Bóg? Chce zbawienia ludzi. Chce ludzi wprowadzić do wiecznej społeczności z sobą. To jest wola Boża. Żaden człowiek i żaden diabeł nie może Go powstrzymać. Pan rządzi.

**ZGROMADZAMY SIĘ,
ABY WIELBIĆ I SŁAWIĆ BOGA**



Apostołowie okręgowi: (od lewej) Nadolny, Koberstein, Brinkmann, Klingler, Heß, ... Barnes



Oczywiście na tym świecie na tę chwilę rządzi jeszcze diabeł, ale Pan Jezus już to wyjaśnił, jak należy to rozumieć. W podobieństwie o pszenicy i kąkolku mówi, że pewien człowiek posiał na swojej roli dobre nasienie. Nocą przyszedł nieprzyjaciel i nasiał kąkolku. Wszyscy domownicy byli zdumieni. Pan powiedział: „Bez obaw, bez paniki; pozwólcie rosnąć obydwóm”. Pszenica urosła i dojrzała. Kąkol również urosł. Jedno i drugie równocześnie urosło i dojrzało. Wówczas nastąpiło żniwo i gospodarz rzekł: „*Kąkol zbierzcie na spalenie, a pszenicę na zachowanie*”. (por. Ew. Mateusza 13, 24-30) Podobnie to funkcjonuje na tym świecie. Jeszcze cierpimy pod mocą złego. Nawet jeżeli zło się rozwija i przybiera, to jednak nie jest to powód do strachu, ponieważ dobre nasienie Boże też rośnie i się rozwija, i w końcu tylko ono pozostanie. To jest decydujący punkt: „...*twoje jest Królestwo [...] na wieki wieków*”.

Pan daje to królestwo komu chce. Co jest niezbędne, aby osiągnąć to królestwo? Pan powiedział, że aby wejść do

Królestwa Bożego, trzeba się na nowo narodzić z wody i z Ducha. (por. Ew. Jana 3, 3. 5) On też powiedział, że Królestwo Boże należy do duchowo ubogich: „*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebios*”. (Ew. Mateusza 5, 3) Duchowo ubogimi są ci, którzy nie są zarozumiali, którzy Bogu dają pierwszeństwo, którzy są pokorni, którzy stawiają wolę Boga ponad własnym zdaniem i własną wolą. Innym razem Pan powiedział, że Królestwo Boże należy do dzieci. (por. Ew. Mateusza 19, 14) Chodzi o to samo. Reasumując: Pan chce dać swoje Królestwo pokornym. Nieważne są umiejętności, nieważne są osiągnięcia, nieważne jest bogactwo, nieważna jest pozycja socjalna, nieważne jest pochodzenie. Chodzi tylko o jedno – o pokorę. Wiedza o tym daje szczęście. Pan też powiedział, że swoje Królestwo da małej rzeszy: „*Nie bój się, maleńka*

trzódka! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo”. (Ew. Łukasza 12, 32)

Czasami się martwimy z powodu tego, że trzódka jest taka mała, a nawet czasami ma się wrażenie, że staje się coraz to mniejsza. Pan nie powiedział, że swoje Królestwo da całemu światu, ale małej trzódce, tym, którzy Go naśladowują. Zatem i to nie jest powodem do obaw. „*Twoje jest Królestwo*”. Bóg wciąż jeszcze jest wszechmocny. Co chce, to czyni. On pragnie zbawienia ludzi. Na tę chwilę diabeł jest jeszcze bardzo aktywny, ale jego panowanie jest czasowo ograniczone. Królestwo Boże jednakże jest wieczne. Bóg rządzi na wieki wieków. Do Niego należy ostatnie słowo.

„*Twoja jest moc*”. Bóg jest wszechmocny. Aby odczuć Jego moc, trzeba czynić to, co chce. To już tak było od zarania dziejów. Ażeby doświadczyć

**BÓG NIE STOSUJE PRZEMOCY,
ALE DAJE NAM WOLNĄ WOLĘ**



mocy Bożej niezbędna była wiara i posłuszeństwo. Kto nie wierzy, kto nie wykazuje posłuszeństwa w wierze, ten właściwie nie może przeżywać mocy Bożej. Pomyślmy o narodzie izraelskim. Stał przed Morzem Czerwonym. Lud wpadł w panikę: „Nadchodzi faraon ze swoim wojskiem i wszyscy umrzemy”. Mojżesz jednak powiedział do ludu: „*Pan za was walczyć będzie, wy zaś milczcie!*” (2. Mojżeszowa 14, 14) Tak też się stało. Przybyli na pustynię. Tam natknęli się na wojska Amalekitów. Tym razem otrzymali polecenie, aby zwalczyć wrogów. Jozue zebrał armię i pokonał Amalekitów. W ten sposób doświadczyli mocy Boga. Później weszli do Jerycha. Przy tym ponownie Bóg okazał swoją moc. Poleciał im, żeby nie milczeli, ale zadęli w trąby i wydali okrzyk wojenny. Było to coś zupełnie innego. Izraelici czynili to, co Bóg im nakazał i mogli zająć Jerycho. Zalecenia Boże za każdym razem były różne. Mogliby powiedzieć: „Za pierwszym razem mieliśmy milczeć, teraz mamy krzyczeć. Co to znaczy?”. Nie, oni wie-

rzyli i byli posłuszni. Czynili to, co akurat Bóg nakazał. W ten sposób mogli przeżyć moc Boga. Nie inaczej jest dziś. Nadal obowiązuje, że ten, kto chce doświadczyć wszechmocy Bożej, musi wierzyć i wykazywać posłuszeństwo. Trzeba też rozumieć, w jaki sposób Bóg angażuje swoją moc. On angażuje ją zawsze w sposób celowy. Celem jest zbawienie ludzi. Pewien sługa z mojego dawnego obszaru działania często mówił: „Bóg usuwa przeszkody tylko wtedy, kiedy są przeszkodą dla naszego zbawienia”. Przemawia z tego głęboka mądrość. Bóg usuwa przeszkody tylko wtedy, kiedy powstrzymują nas od osiągnięcia zbawienia. W przeciwnym wypadku je pozostawia i daje siły do ich przewycięzania.

Gdy Pan Jezus mówił o tym, że jest Synem Bożym, to wielu ludzi oburzyło się i chciało Go kamienować. Czas jednakże jeszcze nie nadszedł. Co zrobił Pan Jezus? Po prostu odszedł. Żaden człowiek nie mógł Go powstrzymać. Moc Boża tak kierowała, że nie mogli Go zabić. Później było inaczej. Gdy

przyszli, żeby Go pojmać i zaprowadzić pod sąd, to Bóg działał inaczej. Inaczej pokazał swoją moc. Dał swojemu Synowi siłę, aby był niezłomny aż do końca.

„...i moc...”. Jak uwidacznia się ta moc Boża? W mocy miłości. Bóg nikogo nie zmusza, nie wywołuje presji. W przeciwieństwie do diabła nie stosuje przemocy. Daje człowiekowi wolną wolę. Działa z miłością. Nawet jeśli człowiek powie Bogu: „nie”, to wciąż na nowo odpowiada swoją miłością i okazuje swoją miłość, aż człowiek powie Bogu: „tak”. Nie zawsze to rozumiemy, więc siebie pytamy: „Dlaczego to czyni? Dlaczego nie ingeruje?”. Sami jednak jesteśmy wdzięczni i zadowoleni z powodu tego, że nas darzy tylko mocą miłości. Dlatego nie żądamy od Niego, aby stosował cokolwiek innego niż miłość. „...i moc...” – moc miłości będzie miała trwałe skutki.

W słowie biblijnym jest też mowa: „...i chwała na wieki wieków”. Diabeł pokazał Panu Jezusowi chwałę tego świata i powiedział: „Daję to, komu

Główny Apostoł przenosi w stan spoczynku apostoła okręgowego Brinkmanna (zdjęcie u góry z lewej) i ustanawia apostoła Storcka jego następcą (zdjęcie u góry z prawej); apostoł okręgowy Klingler wręcza kwiaty z podziękowaniami w imieniu apostołów (zdjęcie na dole)



chcę”. Wspaniałości tego świata również znamy. Możemy to chociażby oglądać w telewizji. Możemy je podziwiać wokół nas. Nam jednak chodzi o zupełnie inną wspaniałość, o wspaniałość Bożą.

Jak ona się objawia? Wspaniałość Boża objawiła się ludziom poprzez Jezusa Chrystusa i ona przewyższa wszystko. Nie ma dla nas nic większego, nie ma nic wznioślejszego niż Jezus Chrystus. W Jezusie Chrystusie, w Synu Bożym, w Jego miłości, w Jego mocy, w Jego cierpliwości, w Jego zwycięstwie, w Jego osobie, dostępujemy chwały Bożej. Pięknie jest, kiedy wszyscy chrześcijanie, kiedy dzieci Boże, wciąż na nowo mówią: „To jest wspaniałość i chwała, której pragniemy”. Wobec niej błędna wszelkie wspaniałości tego świata. „...i chwała na wieki wieków”. Powołani jesteśmy do wejścia do tej wspaniałości, do wspólnoty z Jezusem Chrystusem, do społeczności z Bogiem. Tego pragniemy. Apostoł Paweł mówi, że ta wspaniałość będzie taka wielka, taka wzniosła, że w porównaniu z nią nasz czasowy smutek jest lekki. (por. 2. Koryntian 4, 17) Jakie wielkie pocieszenie. Bracie, sestro, mogę cię zapewnić: Ta wspaniałość będzie taka wielka, że o wszystkim zapomnisz. Nikt nie powie: „Ale ja tak



cierpiałem, ale bój był taki ciężki, ale to, co przeżywałem, było straszne...”. Kiedy zobaczymy wspaniałość Bożą, kiedy będziemy jej uczestnikami, to wszyscy powiemy: „To jest takie wielkie, że wszystko, co było, jest niczym i bez znaczenia”.

Można by pomyśleć: Tak, słowa te mają nas pocieszyć zgodnie z zasadą: Bądźcie cierpliwi, na końcu wszystko będzie dobrze. Nie, to tak nie jest. Wspaniałość ma już dzisiaj się objawiać. To także jest naszym celem wiary. „...i chwała na wieki wieków”. Tak, dziś i na wieki. Bóg chce być w nas uwielbiony. Kiedy przyjmujemy władztwo Boże, kiedy pozwalamy działać przy nas Jego mocy, to Bóg zostaje w nas uwielbiany. Wówczas przeżywamy i odczuwamy, jaki wielki jest Bóg już dziś i jak przy nas działa. W pewnym wymiarze już dzisiaj możemy przeży-

wać wspaniałość Bożą i też już dziś mamy wielbić Boga w nas i być w Bogu. Wielbmy Boga tak, aby ludzie wokół nas widzieli, że Bóg uczynił przy nas coś wielkiego, coś szczególnego, że coś się z nami stało, że staliśmy się innymi ludźmi.

Powrócę do przygotowania się na nabożeństwo dla zmarłych. Pracą dzieci Bożych w doczesności i w wieczności jest wielbienie Boga, Jego czczenie i chwalenie oraz dziękowanie Jemu. Taki zbór przyciąga. Gdy dusze na tamtym świecie na nas patrzą, to zauważą, że wciąż jeszcze jesteśmy niedoskonałymi ludźmi, grzesznikami, ale można przy nas coś zauważyć, ponieważ w pewnym wymiarze już dziś zostaje w nas uwielbiany Bóg. To przyciąga. Gdy Pan przyjdzie, a my będziemy u Niego, to wspólnie będziemy wtórowali cudownej, nowej pieśni. Co to jest za pieśń? „...albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków”. Pan obejmie swoje Królestwo, a moc i chwała należy się naszemu Bogu. To uwielbienie będzie na wieki wieków. Przeznaczeniem Kościoła na wieki wieków jest wyznawanie: Pan objął swoje Królestwo! Kościół będzie wysławiał i śpiewał: „...albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków”.

Bóg jest wielki, Bóg jest obecny!

Podczas koncertu w przededniu nabożeństwa niedzielnego 23 lutego w Dortmundzie, dzieci śpiewem przedstawiały, kim dla nich jest Bóg:

- Bóg jest jak tęcza, którą widzimy, ale nie wiemy, gdzie i kiedy rzeczywiście się pojawi.
- Bóg jest jak ciepły płaszcz, który grzeje, kiedy jest zimno.
- Bóg jest jak butelka wody, która orzeźwia, kiedy jest się znużonym.
- Bóg jest jak kask rowerowy, który ochrania, kiedy się upada.
- Bóg jest jak łódź ratunkowa, która ratuje, kiedy się tonie.

Bóg jest więc obecny, kiedy się Go potrzebuje i objawia się różnorodnie. Na nabożeństwie Główny Apostoł wskazał na słowo biblijne: „*Zaiste, wiem, że wielki jest Pan, [...] Pan czyni wszystko, co zechce, na niebie i na ziemi*”. (Psalm 135, 5. 6) Świadomość wielkości, wszechmocy i wszechobecności Boga towarzyszyła mi w latach i dziesięcioleciach mojej aktywnej służby. Z tego zebrały się doświadczenia, które mogę podsumować tylko w ten sposób: Bóg jest wielki, Bóg jest obecny! Niezależnie dokąd byłem posłany, jakie były warunki, tradycje, kultury i języki, niezależnie od tego, czy byłem oczekiwany, czy też nie, czy byłem sam, czy razem z innymi, mogłem stwierdzić: Bóg zawsze był już tam obecny.

Bóg zawsze mnie wspierał i był u mego boku.

Podczas zwiastowania ewangelii, zakładania i budowy zborów, jak i okręgów, nie tylko ma się radości. Często musiałem się tłumaczyć wobec państwowych lub konfesyjnych urzędów. Byłem traktowany złowrogo, a także zostałem uwięziony. Moim doświadczeniem było, że Bóg mnie wspierał i był u mego boku.

Bóg daje pewność.

Podróże kryją niebezpieczeństwo, ryzyko i nieprzewidywalność. Często dotkliwie tego doświadczyłem. Chociaż niejedno musiałem przeżyć, to jednak wynikające z tego doświadczenie brzmi: Bóg daje pewność. Nawet jeśli działo się coś, czego nie rozumiałem i co wprawiało mnie w osłupienie, to jednak wzmacniało mnie i pocieszało przekonanie: Wszystko, czego Bóg chce, to czyni. I zawsze szło dalej.

Bóg ma plan.

Jak często to i tamto planowałem i przygotowywałem. Nagle stwierdzałem: To nie idzie, Bóg inaczej zdecydował i dobrze było, kiedy się podążyło drogą Bożą.

Bóg jest obecny.

Kto zostaje wysłany dokądś sam, ten zna troskę, co się tam zastanie. Często kroć jechałem dokądś samiuśki, ale wciąż na nowo jednak stwierdzałem: Bóg już był tam obecny. Niekiedy nawet miałem uczucie, że chciał mi powiedzieć: „Długo potrało zanim wreszcie tu przybyłeś”.

Kiedy patrzę wstecz na długoletnią działalność w niejednym kraju, to stwierdzam, że sytuacje także w sferze kościelnej się zmieniały. Gdzie dawniej była wojna, nędza i ubóstwo, dziś jest dobrobyt i pokój. Gdzie spodziewano się niezakłóconego rozwoju, nagle stało się inaczej.

Dziś stoimy w obliczu sytuacji, że wpływ ewangelii na ludzi staje się coraz mniejszy, a Kościoły chrześcijańskie odnotowują silny spadek wiernych. Czy w obliczu tego chcemy z obawą, rezygnacją i strachem patrzeć w przyszłość? Pan jest wielki i dokończy to, co rozpoczął.

Armin Brinkmann



Apostoł okręgowy Armin Brinkmann podczas nabożeństwa 23 lutego 2014 r. w Dortmundzie

Apostoł okręgowy Armin Brinkmann urodził się 15 listopada 1948 roku. Apostołem został ustanowiony 22 maja 1983 roku. Od 26 czerwca 2005 roku do 23 lutego 2014 roku przewodniczył Kościołowi terytorialnemu Nadrenia Północna-Westfalia w Niemczech. 15 maja 2011 roku otrzymał polecenie przewodniczenia również Kościołowi terytorialnemu Holandia. 23 lutego 2014 roku przeszedł w stan spoczynku.

Asteroida pędzi w kierunku Ziemi. Jej średnica wynosi wiele kilometrów. Kiedy uderzy w Ziemię, to zagrozi całemu życiu

na planecie – taki scenariusz znany jest z filmów. Scenariusz, jaki w języku powszechnym określany jest apokalipsą. W rozumieniu teologicznym pod tym pojęciem kryje się jednak coś zupełnie innego.

Apokaliptyczne myślenie w Starym Testamencie

Pojęcie „apokalipsa” i jej pochodzenie

Pojęcie „apokalipsa” pochodzi z greckiego i zasadniczo oznacza objawienie. Termin „Apokalipsa” używany też jest w odniesieniu do Objawienia Jana. Apokaliptyka jest nurtem religijnym wczesnego żydostwa, zdomowionym przede wszystkim w Palestynie. Apokaliptyczne myślenie miało również wielkie znaczenie dla pierwotnych chrześcijan. Nurt apokaliptyczny powstał w czasach zagrożenia żydostwa. Obca władza polityczna stanowiła ograniczenie praktyk religijnych, a wpływ obcych religii zagrażał wierze w Boga Izraela. Zarazem chciano się dystansować od hellenizmu. Antioch IV Epifanes w roku 167 p.n.e. polecił ustawić statwę Jowisza w miejscu najświętszym świątyni jerozolimskiej. Z powodu tej profanacji świątyni doszło do powstania Machabeuszy. O tym wydarzeniu jest mowa w 2. Księdze Machabejskiej. Księga Daniela (11, 31; 12, 11) również przedstawia „obrzydliwość spustoszenia”. Ten czyn stanowi motyw apokaliptyczny.

Od pojęcia „apokalipsa” należy odgraniczyć pojęcie „eschatologia” (z greckiego *éschatos* – ostateczny/koniec) oznaczające naukę o rzeczach ostatecznych. W nauce starotestamentowej tym pojęciem powszechnie określane są wszystkie zapowiedzi prorocze. W węższym znaczeniu pojęcie „eschatologia” odnosi się do wyobrażeń o końcu świata i historii. (por. 1. Koryntian 15, 52) Rozpowszechnione jest jednakże rozumowanie pośrednie, według którego eschatologia jest wyobrażeniem o przełomie w dziejach zbawienia i nadejściu stanu idealnego. Nie oczekuje się końca czasu, ale zmiany, w wyniku której nastąpi udoskonalenie stworzenia. Nie chodzi przy tym o życie w niebie, ale o niebo na ziemi i kres wszelkiego cierpienia.

Apokaliptyczne rozumienie dziejów – dzieje mają cel

W teologii apokaliptyka jest przede wszystkim wykładnią

dziejów, ale wywodzącą się od Boga. Dzieje tym samym nie są przypadkiem, lecz planem Bożym. Apokaliptyczna wykładnia dziejów jest uniwersalna. Choć powstaje w sytuacji zagrożenia dla narodu żydowskiego i jego wiary, i z tego powodu akcentuje szczególne właściwości żydostwa, to jednak w polu widzenia ma całe dzieje świata. W nim panuje dualizm: Dobro i zło są w stosunku antagonistycznym; z jednej strony Bóg, a z drugiej szatan. Dzieje świata traktowane są jako nieustanny bieg do złego, który zostanie unicestwiony dopiero w wyniku radykalnej ingerencji Boga. Dla apokalipsy dzieje są niezmiennie i zawierają los królestw, narodów i jednostek. W Księdze Daniela 7 – 12 na przykład dzieje świata opisane są w postaci następujących po sobie czterech mocarstw. W przeciwieństwie do antycznego wyobrażenia o cyklicznym pojawianiu się i przemijaniu, za apokaliptycznym myśleniem stoi linearny obraz dziejów. Dzieje mają początek i koniec, mają cel, a tym samym sens.

Wspólne aspekty w pismach apokaliptycznych

Pisma apokaliptyczne ukazują pesymistyczny obraz dziejów. Dzieje są nieustającym rozpadem i zmierzaniem do złego. Najniższym punktem dla tego procesu dziejowego jest dana terażniejszość, dla której przeznaczone jest pismo apokaliptyczne. W nim prorok-jasnowidz zwiastuje objawienia Boże. Przez długi czas, jak się twierdzi, było to pismo tajemne, ale w danej terażniejszości, na krótko przed końcem czasu, zostaje objawione. Za jasnowidzem kryje się anonimowy autor poszczególnego pisma apokaliptycznego, który nosi imię znaczącej osobistości Starego Testamentu np. Henoch, Mojżesz, Daniel, Ezdrasz lub Izajasz. Choć sytuacje stają się coraz gorsze, to jednak te pisma zawierają też pocieszenie: Rychłą zmianę dziejów. W wyniku ingerencji Bożej w grzeszny świat, wierzący zostaje wybawiony



Gdyby wielka asteroida uderzyła w ziemię, zagroziłaby życiu na naszej planecie. Taki scenariusz określany też bywa „apokalipsą”.

z najgłębszej niedoli. W boju pomiędzy mocami zła i dobra pełne zwycięstwo odnosi dobro. Sprawiedliwych nie obejmuje czas cierpienia i niebezpieczeństw.

Sednem większości pism apokaliptycznych jest nadzieja na Mesjasza. On jest tym, który przyniesie zmianę dziejów. Pojęcie „mesjasz” oznacza „namaszczonego” i jest to tytuł królewski. On jest królem przewyższającym wszystkich dotychczasowych władców, ponieważ Jego panowanie cechuje się sprawiedliwością i działaniem, na którym spoczywa upodobanie Boże. Ten Mesjasz nie tylko jest władcą Izraela, ale całego świata. Oczekiwanie na Mesjasza wiąże się też z oczekiwaniem na Syna Człowieczego, które po raz pierwszy przedstawione jest w Księdze Daniela 7, 13. 14: „I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza – władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo – niezniszczalne”.

Ta mesjańska postać podobna jest do człowieka, ale nie jest człowiekiem, lecz istotą Bożą. W apokaliptyce ta istota, w oparciu o wypowiedź Daniela, zwana jest Synem Człowieczym. Księga Henocha również o nim mówi: „To jest Syn Człowieczy, do którego należy sprawiedliwość i z którym mieszka sprawiedliwość. On to objawi cały skarbiec tajemnic. Jego to wybrał Pan Duchów; ma on zwyciężać przed Panem Duchów, w sprawiedliwości na wieki”. (Henocha 46, 3. 4)

Ze zmianą dziejów ponadto związana jest nadzieja na „Królestwo Boże”. Tam panuje sprawiedliwość Boża i nie ma ani choroby, ani głodu, ani śmierci. Pomiędzy człowiekiem a naturą panuje pokój: „Krowa będzie się pasła z niedźwiedzicą, ich młode będą leżeć razem, a lew będzie karmił się słomą jak wół. Niemowlę bawić się będzie nad jamą zmił, a do nory węża wyciągnie dziecię swoją rączkę”. (Izajasza 11, 7. 8) Natomiast w Izajasza 65, 20 zawarta jest obietnica: „Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku, gdyż za młodzieńca będzie uchodził, kto umrze jako stuletni, a kto grzeszy, dopiero mając sto lat będzie dotknięty klątwą”. Z

Królestwem Bożym związana jest też nadzieja na nowe niebo i nową ziemię: „Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię i nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, i nie przyjdą one na myśl nikomu”. (Izajasza 65, 17)

Kolejna nadzieja odnosi się do zmartwychwstania zmarłych. Wizja o dolinie wyschłych kości opisana w Ezechiela 37, 1-14 ilustruje odtworzenie Izraela jako powrót umarłych do życia. Początkowo ta wizja odnosiła się tylko do odtworzenia królestwa izraelskiego. Z niej rozwinęła się jednak powszechna nadzieja na zmartwychwstanie umarłych: „I poznacie, że Ja jestem Pan, gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój. I tchnę w was moje ożywcze tchnienie, i ożyjecie; i osadzę was w waszej ziemi, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam – mówi Pan”. (Ezechiela 37, 13. 14) W Księdze Daniela ta nadzieja na zmartwychwstanie konkretyzuje się i staje się wydarzeniem dotyczącym wszystkich zmarłych: „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie”. (Daniela 12, 2)

W Starym Testamencie poza tym są opisane różne formy sądu. Klęski w bojach rozumiane są jako osąd, podobnie też klęski głodowe i żywiołowe. Nad tym wszystkim góruje „dzień Pański” (dzień Jahwe) W tym dniu grzesznicy mają zostać ukarani, a sprawiedliwi ocaleni: „Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten nadchodzący dzień – mówi Pan Zastępów – tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki. Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach. I będziecie wychodzić z podskakiwaniem, jak cielęta wychodzące z obory”. (Malachiasza 3, 19. 20)

Nowy Testament uwiadamia, że dzieje świata zmierzają ku ponownemu przyjsciu Chrystusa, w wyniku którego Bóg daruje ludzkości zbawienie i ocalenie. Dlatego ponownie przychodzący Chrystus stoi w centrum nowoapostolskiego oczekiwania czasu ostatecznego.

Podsumowanie:

Apokaliptyczne rozumienie dziejów w Starym Testamencie określone jest walką pomiędzy dobrem a złem. Dzieje jako nieustanne szerzenie się zła zakończone zostaną dopiero w wyniku ingerencji Boga. Sednem większości pism apokaliptycznych jest nadzieja na Mesjasza, który ma przynieść zmianę dziejów.

Azja / Ameryka / Europa



Indonezja: Kilka powodów do świętowania

Podczas pierwszej tegorocznej podróży do Indonezji, apostoł okręgowy Urs Hebeisen (Azja Południowo-Wschodnia) odwiedził prowincje Jambi i Lampung (zdjęcie) na Sumatrze, szóstej pod względem wielkości wyspie świata. Na dwóch nabożeństwach, w tym jednym dla sług, ogółem obsłużył Słowem Bożym 1144 wiernych. Ponadto w Bandar Lampung przeprowadził całodniowe seminarium dla sług. Jego podróż zakończyła się w niedzielę 26 stycznia w Bandung na Jawie, gdzie przeprowadził nabożeństwo z błogosławieństwem ślubnym. W Bandung była też inna okazja do świętowania. Apostoł okręgowy w st. sp. Alfons Tansahtikno 25 stycznia ukończył 70 rok życia. Do chwili przejścia w stan spoczynku w 2009 r. przez 23 lata przewodził Kościołowi Nowoapostolskiemu w Indonezji. W Bandung apostoł okręgowy Hebeisen spotkał się też z 47 muzykami zespołu angklungowego, przygotowującymi się do występu na Międzynarodowych Dniach Kościoła w Monachium.

Kanada: Koncert międzyreligijny

Chór koncertowy „NACHorale” Kościoła Nowoapostolskiego w Toronto otworzył tegoroczny międzyreligijny wieczór koncertowy „Toronto’s Interfaith Musical Event” (zdjęcie). Wykonał m.in. Sanctus z Harmoniemesse F. J. Haydna. Koncerty tego typu odbywają się rokrocznie w różnych kościołach i obiektach kultu religijnego. W tym roku odbył się w Metropolitan United Church w Toronto. Inicjatywa koncertów międzyreligijnych powstała w 2007 roku na rzecz rozwoju dialogu międzywyznaniowego. Na koncercie wystąpiły też: chór Zjednoczonego Kościoła Kanady, chór Kościoła Luteranckiego, chór bahaicki i muzułmański chór młodzieżowy. Utwór finalny został wykonany przez wszystkie pięć chórów.



Bułgaria: Przygotowanie do wizyty Głównego Apostoła

Drugą zagraniczną podróż w 2014 roku apostoł okręgowy Markus Fehlbaum (Szwajcaria) odbył w dniach 7-9 lutego do Bułgarii. Tam przygotował duszpastersko wiernych na wizytę Głównego Apostoła, która będzie miała miejsce w dniach 4-5 lipca br. Po przybyciu do Sofii, stolicy Bułgarii, apostoł okręgowy spotkał się z młodzieżą. W sobotę i niedzielę przeprowadził nabożeństwa w zborach: Szumen, Koteł i Złatarica. Na tych nabożeństwach apostoła okręgowego cztery dusze przyjęły dar Ducha Świętego. W Bułgarii jest 12 zborów nowoapostolskich. Ponad 600 wiernych, którzy przyjęli sakrament świętego pieczętowania, obsługuje 13 sług Bożych. Bracia i siostry w tym kraju żyją w dość trudnych warunkach. „Tym bardziej godna podkreślenia jest ich wierność, ofiarność oraz miłość do Jezusa Chrystusa i wzajemna” – podkreślił apostoł okręgowy Fehlbaum w podsumowaniu swojej podróży.



Zbór Koteł z apostołem okręgowym Markusem Fehlbaumem (z tytu 2. z lewej)

Zdjęcie na okładce: Główny Apostoł Schneider przemawia przed ordynacją apostoła okręgowego Rainera Storcka

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
 PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: <http://www.nak.org.pl>
 W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
 Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.